

Sygn. akt I A Ca 758/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko **G. K. i M. K.**

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 lipca 2013 r. sygn. akt I C 2024/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję;**

III. **odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu odwoławczym w pozostałym zakresie.**

UZASADNIENIE

Powódka M. S. wniosła o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej z pozwanymi G. K. i M. K., a także o zasądzenie od pozwanych solidarnie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Pozwani G. K. i M. K. wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo w całości i odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 18 grudnia 2007 roku powódka M. S. zawarła w formie aktu notarialnego ze swoją wnuczką - pozwaną G. K. i jej mężem pozwanym M. K. - umowę o dożywocie w rybie art. 908 kc, na podstawie której przeniosła na rzecz pozwanych prawo własności nieruchomości zabudowanej (obręb nr (...)S. działka numer (...) o powierzchni 0,0525 ha), położonej w B. przy ul. (...) w zamian za jej dożywotnie utrzymanie. W ramach tego zobowiązania G. i M. małżonkowie S. oświadczyli, że przyjmą powódkę jako domownika, zapewnią jej utrzymanie przy wspólnym stole, dostarczą jej wyżywienie, mieszkanie, ubranie, to jest bieliznę osobistą, odzież, obuwie, pościel oraz światło i opał, zapewnią jej pomoc i opiekę lekarską w razie choroby, a także sprawią jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający miejscowym zwyczajom oraz postawią nagrobek, przy czym pozwani oświadczyli, że własność powyższej nieruchomości nabywają i zobowiązania powyższe przyjmują. Nadto zgodnie § 7 umowy, pozwani ustanowili nieodpłatnie na rzecz swojej babki M. S. dożywotnią osobistą służebność mieszkania polegającą na prawie zamieszkiwania na całym parterze budynku mieszkalnego będącego przedmiotem aktu, która to służebność wchodzi w treść umowy o dożywocie.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że strony mieszkają w jednym domu wolnostojącym, będącym przedmiotem umowy - pozwani zajmują piętro budynku, a powódka parter, przy czym mieszkania mają oddzielne drzwi wejściowe wewnętrzne i wspólną klatkę schodową. Na nieruchomości umiejscowiona też jest wynajmowana okresowo lokatorom letnia kuchnia oraz szopa z płyty paździerzowej. Początkowo wzajemne relacje stron układały się poprawnie - pozwani, wkrótce po podpisaniu umowy przeprowadzili generalny remont całego domu, a powódka pożyczyła pozwanym kwoty 15.000 zł i 5.000 Euro, które oni stopniowo spłacali. Począwszy od 2012 roku stosunki zaczęły się jednak psuć - strony zaczęły wysuwać wobec siebie wzajemnie oskarżenia, a nierzadko dochodziło też między nimi do utarczek słownych. Pismem z dnia 05 września 2012 roku profesjonalny pełnomocnik powódki wezwał pozwanych do wykonywania na jej rzecz następujących świadczeń zapisanych w umowie: zapewnienia jej utrzymania przy wspólnym stole, dostarczenia jej wyżywienia, mieszkania, ubrania, to jest bielizny osobistej, odzieży, obuwia, pościeli oraz światła i opału, zapewnienia jej pomocy i opieki lekarskiej w razie choroby - którym to obowiązkom pozwany dotychczas mieli rażąco uchybiać - pod rygorem skierowania do sądu sprawy o rozwiązanie umowy dożywocia. W odpowiedzi pozwani, również reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, pismem z dnia 17 września 2012 roku wyjaśnili, iż umowa dożywocia może być rozwiązana tylko w wyjątkowych sytuacjach, które w tym przypadku nie miały miejsca. Nadto zapewnili o swym szacunku dla powódki i wdzięczności za okazane im zaufanie i dobroć, jednak prosili o zaprzestanie przez powódkę prowokacyjnego zachowania i zaznaczyli, że choć są już właścicielami nieruchomości, to jednak uszanowali wolę M. S. odnośnie zagospodarowania jej - nie wycięli drzew i nie przerobili letniej kuchni na garaż. Przeprasili oni powódkę za ewentualne uchybienia, jednak ich zdaniem nie zachodzi potrzeba poprawy ich postępowania wobec powódki, bo w całości wypełniali ciężące na nich obowiązki wynikające z umowy dożywocia.

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, na tle przepisów regulujących umowę dożywocia tj. art. 908 § 1 i 2 k.c. Sąd uznał, że pozwani wywiązują się z obowiązku świadczenia na rzecz powódki jako dożywotnika. Nadto Sąd zauważył, że nawet gdyby było inaczej, nie wystarczyłoby to do rozwiązania umowy o dożywocie. Do podważenia tej umowy może dojść - jak zastrzega art. 913 § 2 k.c. - tylko w wyjątkowych warunkach i nie wystarcza do tego samo powstanie niewłaściwego stosunku pomiędzy stronami, uniemożliwiającego im dalsze pozostawanie w bezpośredniej styczności. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego Sąd zaznaczył, że cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie zalicza się do wyjątkowych w rozumieniu art. 913 § 2 kc, jest krzywdzenie dożywotnika, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. Tymczasem w niniejszej sprawie - jak ustalił Sąd - ze strony pozwanych nie dochodzi do zachowań agresywnych wobec powódki, tj. naruszanie nietykalności, znieważanie, wyzywanie, czy też niszczenie rzeczy należących do dożywotnika, ani też do jakichkolwiek innych drastycznych działań, uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy, zatem nie można mówić o wyjątkowym wypadku w rozumieniu art. 913 § 2 kc. Przeciwnie, zdaniem Sądu, z zeznań świadków E. K. (sąsiadki), A. P. (uprzedniej lokatorki letniej kuchni), a także J. K. wynika, że powódka ma oparcie i opiekę pozwanych, a bezkonfliktowe współżycie stron popsuło się dopiero z momentem, gdy pozwani zaczęli porządkować otaczającą dom, działkę. Sąd zauważył, że

kolejne nieporozumienia powstały na tle wynajmowania lokatorom letniej kuchni, jako że pozwani chcieli zakończyć zawieranie takich umów i przerobić budynek na garaż, a dodatkowo wkrótce potem M. S. zaczęła domagać się zwrotu pożyczonych pozwanym pieniędzy. Finalnie Sąd uznał, że obecna sytuacja powódki jest w przeważającej mierze wynikiem jej własnej decyzji o ograniczeniu kontaktów z pozwanymi oraz jej bezpodstawnego negatywnego nastawienia do nich. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, iż G. K., o ile powódka tego chciała, robiła zakupy swej babci, a pozwany M. K. woził ją w razie potrzeby do lekarza. Pozwani starali się też kolejne problemy zgłaszane przez powódkę rozwiązywać, jak było w przypadku przebudowy letniej kuchni na garaż czy wycięcia starych drzew. Z całą pewnością, zdaniem Sądu, nie można natomiast uznać za podstawę rozwiązania umowy prac porządkowych przeprowadzonych przez pozwanych na nieruchomości, bowiem jako jej właściciele nie musieli oni pytać powódki o pozwolenie, a taki obowiązek nie wynikał też z treści zawartej przez strony umowy. Odnosząc się do zarzutów powódki co do niszczenia jej mienia przez pozwanych Sąd ustalił, że spośród rzekomo zniszczonych przedmiotów - obiekt w postaci tzw. szklarni istotnie zagrażał wszystkim mieszkańcom nieruchomości, zaś dywany i skrzynki na kwiaty, jak wynikało z przedstawionych zdjęć - zostały zachowane.

Nie potwierdziły się też, zdaniem Sądu, słowa powódki, o silnym napięciu stosunków między stronami, o jej „wykańczeniu psychicznym”, które miało doprowadzić powódkę do obaw o życie i zdrowie, a sama okoliczność trwałego pogorszenia stosunków nie wystarcza do uwzględnienia powództwa. Niezbędny ku temu „wypadek wyjątkowy” nie miał miejsca bowiem nie ma podstaw do stwierdzenia, że doszło do krzywdzenia dożywotnika czy też złej woli po stronie nabywców nieruchomości, natomiast przyczyna złych stosunków między stronami leży także po stronie powódki, podczas gdy pozwani są gotowi wywiązywać się z obowiązków względem niej.

W konsekwencji Sąd I instancji, wskazując na brak ustawowych przesłanek do rozwiązania umowy dożywocia, oddalił powództwo w całości. Sąd zauważył przy tym, że wytworzenie się między stronami umowy stosunków wyłączających pozostawanie w bezpośredniej ze sobą styczności, daje także możliwość każdej z nich, do wystąpienia z żądaniem zmiany treści umowy i zastąpienie wynikających z niej dla dożywotnika uprawnień dożywotnią rentą, jednak o zmianie takiej sąd nie może orzec z urzędu.

O kosztach Sąd orzekł w trybie art. 102 kpc.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości zarzucając i zarzucając mu:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, a mianowicie:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzi wypadek wyjątkowy, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c., co jest wynikiem stwierdzenia, że pozwani nie przejawiają złej woli względem dożywotnika, wywiązują się z obowiązku świadczenia na rzecz powódki i w sprawie nie dochodzi do jakichkolwiek drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy oraz nieuwzględnienia, że umowa dożywocia nie spełnia swego celu oraz że pomiędzy stronami umowy wytworzyły się stosunki, które nie pozwalają na kontynuację przedmiotowej umowy,

2. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, która to ocena nie jest oceną wszechstronną i pozostaje w sprzeczności ze złożonymi do akt dokumentami oraz zasadami doświadczenia życiowego.

II. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 913 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na uznaniu, iż w sprawie brak cech wyjątkowości wypadku, jako przesłanki do rozwiązania umowy dożywocia, rozumiany jako „krzywdzenie dożywotnika i zła wola po stronie jego kontrahenta”.

Wskazując powyższe zarzuty, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a nadto o zwolnienie powódki od kosztów sądowych, w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego, albowiem nie jest w stanie ich ponieść bez koniecznego uszczerbku dla swego utrzymania - oświadczenie o stanie majątku i dochodów w załączeniu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i ocenę prawną zaistniałego stanu faktycznego dokonaną przez Sąd I instancji i uznaje je za własne. Sąd I instancji w sposób prawidłowy, obiektywny i wszechstronny - zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. ocenił bowiem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia żądania powoda. Ustalenia Sądu I instancji są dokładne i rzetelne, a powódka negując prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd nie wskazała, jakich konkretnie uchybień miał się przy dokonywaniu jej Sąd I Instancji dopuścić.

Apelacja powódki sprowadzała się przede wszystkim do kwestionowania przyjętego przez Sąd I Instancji braku wystąpienia wyjątkowego przypadku, będącego jedyną dopuszczalną w myśl art. 913 § 2 k.c., przyczyną rozwiązania umowy dożywocia. W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty podniesione przez stronę skarżącą nie podważają trafności oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, a tym samym nie uzasadniają zmiany zaskarżonego wyroku.

Istotne znaczenie w prawie cywilnym na zasada pewności obrotu i stabilności wykształconych stosunków prawnych. Przejawia się ona m.in. w ograniczeniach, jakie ustawodawca stwarza dla żądania zmierzające do zmiany tych stosunków. Stąd np. odwołanie darowizny może nastąpić tylko w wypadku rażącej niewdzięczności obdarowanego (art. 898 k.c.) zaś rozwiązanie umowy dożywocia tylko w przypadkach wyjątkowych (art. 913 par. 2 k.c.).

Niewątpliwie podstawowym uprawnieniem stron umowy dożywocia jest możliwość żądania zmiany świadczeń na dożywnię rentę. Przesłanką wystąpienia z żądaniem takiej zamiany jest wytworzenie się między dożywnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, przy czym nie mają istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami, a tylko samo rzeczywiste ich powstanie, co wyraźnie formuluje art. 913 § 1 k.c. Natomiast znacznie większymi rygorami obwarowana jest możliwość dalej idącej ingerencji w zawartą skutecznie umowę dożywocia w postaci rozwiązania tej umowy. Bowiem ustawodawca wymaga w takim przypadku, poza wystąpieniem okoliczności z art. 913 § 1 k.c., aby sytuacja między stronami miała charakter wyjątkowy. Ta wyjątkowość może się wyrażać w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie doprowadzi do należytego rezultatu, ale może być również skutkiem drastycznego naruszenia przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego. Dotychczasowy dorobek judykatury wskazuje, że kształtowanie w sposób odmienny od pierwotnie umówionego wzajemnych obowiązków stron umowy o dożywocie nie narusza treści art. 908 k.c. Przyjmuje się, że nawet umieszczenie dożywnika zgodnie z jego wolą w domu pomocy społecznej na jego własny koszt, sam w sobie, nie stanowi dostatecznej podstawy rozwiązania umowy o dożywocie (zob. orz. SN z 8 grudnia 2004 r., I CK 296/04 - LEX nr 284161).

Na gruncie sprawy niniejszej zasadnie uznał Sąd I instancji, że charakter wzajemnych relacji stron z całą pewnością przesłanki wyjątkowości nie wypełnia. Wprawdzie rzeczywiście, wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., nie może sprowadzać się tylko do zupełnie drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Niemniej materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że relacje między stronami są trwale złe i nacechowane silnie negatywnymi emocjami, a w szczególności nie potwierdza on zarzutów, jakie pod adresem pozwanych kieruje powódka. Zarzuty te sprowadzają się do kwestionowania decyzji co do przeznaczenia letniej kuchni, zniszczenia ogrodu, spalenia rzeczy powódki, nagrywania jej na potrzeby postępowania, nie odzywania się i

zaniedbywania jej potrzeb. Odnosząc się do poszczególnych kwestii podkreślić należy, że pozwani jako pełnoprawni właściciele nieruchomości mają prawo do podejmowania na niej i wobec niej wszelkich rozporządzeń co do sposobu jej zagospodarowania, bo składa się to na istotę praw właścicielskich. Zresztą z materiału dowodowego nie wynika, aby ogród na posesji został zniszczony – dokumentują to zdjęcia złożone do akt (k. 127), zaś świadek J. K. wskazuje dodatkowo, że ogród jest zadbane, a problemem jest jedynie to, że przy wprowadzaniu zmian w jego sposobie jego urządzenia pozwani nie pytali powódki o zdanie (protokół z dnia 3 czerwca 2013r. 01:53:29), zaś sama powódka przyznała, że na wyburzenie szklarni się zgodziła (protokół z dnia 28 czerwca 2013r. 00:14:57). Z kolei okoliczność „wykańczania powódki” nagrywaniem jej pojawiała się dopiero w okresie zaistnienia między stronami sporu sądowego, a zatem nie może mieć wpływu na ocenę wcześniejszych relacji stron. Analizując natomiast zagadnienie zaspokojenia potrzeb powódki wskazać należy, że brak jest podstaw do uznania, że pozwani nie dopełniali obowiązku i moralnego i wynikającego z umowy dożywocia w zakresie opieki nad starszym członkiem rodziny. Przede wszystkim zarówno z zeznań powódki, jak i pozwanych wynika, że powódka część z tych potrzeb zapewnia sobie sama, bo jest po prostu samodzielna i sprawna. Niemniej również pozwani w znacznej mierze się przyczyniają do ich zaspokojenia, co zresztą też wynika ze słów samej powódki, która przyznała że pozwany woził ją na rehabilitację i na zakupy, remontował pokój, w którym zamieszkuje, pozwana przynosiła jej zupę, a przez pewien okres powódka spożywała obiady razem z nimi (ale sama zrezygnowała z tego z powodu, jak twierdzi, nieprzyjemnej atmosfery), nadto powódka była zaproszona na chrzciny młodszego dziecka pozwanych. Z kolei pozwana przyznała, że rzeczywiście od września 2012r. dotychczas dobre stosunki z powódką popszyły się i obecnie są takie sytuacje, że na siebie krzyczą, ale podała też, że powódka wulgarnie się do niej odnosi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obecne stosunki między stronami nie są w pełni prawidłowe, ale trudno nie dostrzec, że to również postawa samej powódki doprowadziła do zaognienia tych relacji. W takich kategoriach należy oceniać takie zachowanie powódki, jak choćby udanie się do sanatorium bez poinformowania o tym fakcie pozwanych. Mimo to jednak oceniając całokształt tych stosunków może być mowa – przynajmniej na tym etapie – jedynie o jednostkowych incydentach - przykrościach, które strony sobie wyrządzają. Mimo zaawansowanego wieku obraz aktualnej postawy powódki wyłaniający się z materiału dowodowego wskazuje, że nie jest ona zaniedbaną staruszką zastraszaną przez pozwanych, ale nawet mając świadomość nagrywania jej słów na potrzeby postępowania, stanowczo i nie przebieając w słowach wyraża ona swoje zdanie.

W wywodach powódki pojawiała się również kwestia braku zwrotu przez pozwanych udzielonej im pożyczki. Sąd Apelacyjny zauważa jednak, że ewentualnemu dochodzeniu roszczeń z tego tytułu służą inne instrumenty prawne, natomiast okoliczność ta sama w sobie w żaden sposób nie może mieć znaczenia przy ocenie żądania rozwiązania umowy dożywocia.

Sformułowany w apelacji zarzut, jakoby odmowa rozwiązania przedmiotowego zobowiązania była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego wskazać należy, że wobec braku spełnienia ustawowej przesłanki takiej ingerencji w umowę dożywocia, powoływanie się na art. 5 k.c. nie mogło okazać się skuteczne.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji

W trybie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił częściowo tj. ponad kwotę przenoszącą wartość 1000 zł, od obciążania przegrywającej apelację powódki kosztami procesu za postępowanie odwoławcze. Za takim rozstrzygnięciem przemawiał bowiem rodzinny charakter sporu między stronami oraz materialna sytuacja pozwanej.